Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 11 grudnia 1938 r. Nr 36

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Najważniejszym zadaniem w Polsce

jakie ma być w najkrótszym czasie rozwiązane, jest dziś kwestia żydowska. Doskonale to rozumie całe niemal społeczeństwo polskie bez względu na to, w jakich jest ono politycznych obozach lub zrzeszeniach społecznych zorganizowane. Społeczeństwo polskie w całej swel masie pragnie zagadnienie żydowskie stanowczo i zupełnie rozwiązać. Inaczej jednakże odnoszą się do tego zagadnienia ci, którzy społeczeństwu starają się przewodzić. Wprawdzie, wskutek nacisku „dołów", te lub inne koła kierownicze poszczególnych ugrupowań politycznych lub społecznych zabierają co pewien czas głos na zabraniach, w izbach parlamentarnych lub w oddanej sobie prasie na temat potrzeby rozstrzygnięcia kwestii żydowskiej; nie stawiają jednak tej sprawy tak wyraźnie, jak robi to największy w Polsce obóz polityczny, a równocześnie jedyny w kraju obóz narodowy — Stronnictwo Narodowe.

Dnia 27 listopada r. b. odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej tegoż stronnictwa. Ilekroć obserwujemy od szeregu lat przebieg każdorazowych obrad Rady, tylekroć doznajemy uczucia dumy, że jest w Polsce obóz polityczny, który poprzez 50-letni okres swego istnienia najtrafniej i najszerzej obejmuje całość interesów Polski i najkonsekwentniej o te interesy walczy. Kto chciałby się o tym przekonać, zdala stojąc od Stronnictwa Narodowego, a często obrzucając go nawet kalumniami, tego odsyłamy do rezolucji, uchwalonej przez Radę Naczelną. Zapoznawszy się z jej treścią, napewno nie będzie mógł znaleźć w niej nic takiego, coby mógł porównać z rezolucjami, uchwalonymi przez naczelne ciała innych ugrupowań politycznych występujących szumnie przed społeczeństwem jako narodowe. Przede wszystkim nie znajdzie tam żadnych niedomówień co do kwestii żydowskiej. Rada Naczelna postawiła sprawę wyraźnie: jeśli kwestia żydowska ma być rozwiązana to trzeba „doprowadzić **do pozbawienia żydów praw politycznych**, dążyć do stopniowego usuwania ich z terytorium Państwa Polskiego, konsekwentnie **usuwać ich z wojska, służby państwowej oraz samorządowej**, nauczania wolnych zawodów, życia gospodarczego i kulturalnego narodu". Bardzo ciekawy jest punkt siódmy rezolucji, który mówi o narodowym zjednoczeniu. „Doprowadzi do niego jedynie realizacja idei państwa narodowego..." Możemy dodać, że jeśli naród ma się zjednoczyć, to musi wiedzieć, w imię czego się jednoczy. Za żadną cenę nie wolno się jednoczyć członkom narodu w imię szkodliwych a nawet mętnych ideologicznie spraw. Przede wszystkim zaś nie wolno jest jednoczyć się z tymi wszystkimi, którym milsze są interesy żydów, czerwonej międzynarodówki lub opierzanie się uprzywilejowanych grup.

Ostra walka rządu rumuńskiego z „Żelazną Gwardią"

poruszyła w ostatnim tygodniu opinię wszystkich, śledzących z zainteresowaniem zdarzenia polityczne w poszczególnych krajach. Pomimo rozwiązania przez rząd rumuński „Żelaznej Gwardii", która cieszyła się ogromnym poparciem większości narodowo-patriotycznej młodzieży rumuńskiej, gotowej w imię dobra swego narodu do największych ofiar, i pomimo skazania na 10 lat ciężkiego więzienia jej młodego wodza Korneliusza Zelea Codreanu, popularnie zwanego Capitanulem, „Żelazna Gwardia" zdusić się nie dała więcej — w większym jeszcze stopniu przejawiała swoją działalność, posługując się z ukrycia terrorem. Rządowi rumuńskiemu, po zlikwidowaniu mocą wszechpotężnych wpływów żydowskich, ocierających się o tron królewski, narodowego rządu Gogi i Cuzy, który zaledwie mógł istnieć 2 tygodnie, zdawało się, że aby zaspokoić „doły" społeczeństwa rumuńskiego, przeciwstawiającego się coraz bardziej hegemonii żydowskiej, wystarczy przystąpić do połowicznego „rozwiązywania" zagadnienia żydowskiego drogą li tylko szumnych zapowiedzi, równocześnie tępiąc członków „Żelaznej Gwardii". Skazanie i uwięzienie wodza „Żelaznej Gwardii" oraz szumne zapowiedzi co do żydów działalności tajnej organizacji nie stłumiły, przeciwne — w ostatnich czasach organizację tę bardziej uaktywniły. Został dokonany zamach rewolwerowy na profesora uniwersytetu w Cluji — Stefanescu, b. wiceministra oświaty, który zmarł w krótkim czasie. Następnie w różnych miejscowościach Rumunii członkowie rozwiązanej organizacji spowodowali wybuchy serii bomb. Największy zaś wybuch spowodowali w teatrze żydowskim w Temeszwarze.

Zabicie Codreanu i 13 jego towarzyszy

wraz znim uwięzionych za nielegalną działalność niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z ożywieniem działalności „Żelaznej Gwardii". Okoliczności, w których Codreanu został zabity, naprawdę budzą uczucie grozy. Wiadomości, o jakich opinia zagraniczna została poinformowana, że w czasie transportowania Codreanu i jego towarzyszy do więzienia w Bukureszcie, zostali oni zastrzeleni na skutek ucieczki i zorganizowanego napadu, nie są zbyt przekonywujące, zważywszy, że nikt nie został ranny z konwojentów.

Załamanie się Frontu Ludowego we Francji

jest już faktem zupełnie pewnym. Jakkolwiek Front Ludowy tworzyły do pewnego czasu wszystkie niemal ugrupowania polityczne, poczynając od socjalistów a kończąc na zmasonizowanej burżuazji francuskiej, zgrupowanej przedewszystkim w t. zw. partii radykałów, wyznające wspólny w zasadzie światopogląd, musiał się jednakże rozpaść pod naciskiem splotu wielu wypadków na arenie międzynarodowej. To, co przedsięwziął i chciał wprowadzić w życie Blum w czasie swego urzędowania jako premier rządu, nie wytrzymało próby życia i naraziło Francję na ogromne straty.

Nieprzejednane do niedawna stanowisko rządu francuskiego w sprawie rozgrywających się wypadków wojennych w Hiszpanii, które się wyrażało pomaganiem wszelkimi sposobami „czerwonym", postawiło Francję w sytuacji, w której znaczenie jej coraz bardziej malało przy równoczesnym wzroście potęgi Niemiec i Włoch. Nie potrzeba dodawać że stałe obdarzanie przez rząd francuski sympatiami „czerwonych" w Hiszpanii wraz z udzielaniem materialnej pomocy, widziane było w Polsce niemile i traktowane z powszechnym oburzeniem wszystkich prawie Polaków. Wcześniej czy później naród francuski musiał się z tej błędnej drogi cofnąć i rozwalić w gruzy niebezpieczny nietylko dla Francji, lecz i dla pokoju całej Europy twór żydowskich architektów!

Premier Daladier, pomimo, że był jednym z udziałowców spółki politycznej, zwanej Frontem Ludowym, wskutek nacisku zdrowej części narodu francuskiego, ze spółki się wycofał wraz ze swymi ludźmi i, pragnąc Francję ratować, wydał zarządzenia, zwłaszcza dotyczące dziedzin życia gospodarczego kraju, które posłużyły socjalistom i komunistom za atut do przypuszczenia silnego ataku na rząd za pomocą generalnego strajku. Organizacja generalnego strajku jednak się nie udała. Daladier zwyciężył. Francuzi są starym narodem. Na przełomie XVIII i XIX wieku urządzili sobie krwawą rewolucję i przeobrazili nią świat, ale mają jednak, jak może rzadko który naród poczucie ładu i porządku, którym ratują swą wielkość. Francji pod rządami skomunizowanego Frontu Ludowego groziła katastrofa. Francuzi jednak potrafią swą ojczyznę uchronić od upadku.

Zwrot, jaki nastąpił w zewnętrznej i wewnętrznej polityce Francji, powitany został przez opinię polską z dużym zadowoleniem. Przecież jest ona naszą naturalną sojuszniczką, w której chcielibyśmy widzieć potęgę.

Zwicz.

Dzień Kupca Polskiego

Rok rocznie kupiectwo chrześcijańskie w Polsce obchodzi uroczyście swój dzień, „Dzień Kupca Polskiego”, przypadający 8 grudnia.

Data dobrze wybrana. Jednocześnie w tymże dniu świat katolicki obchodzi niezwykle uroczyście święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Pod skrzydła opiekuńcze Niebieskiej Patronki udało się kupiectwo polskie, które tak bożej opieki potrzebuje w swych poczynaniach. Każdego roku składa Jej dziękczynienie za łaski dane i śle korne prośby o dalsze w nowym okresie pracy.

Kupiectwo polskie wiele już zdziałało na swym odcinku pracy. Nie ma dziedziny handlu — śmiało rzec można — gdzieby nie wtargnęła zdrowa myśl polskiej inicjatywy gospodarczej. Za inicjatywą poszły czyny. Z czynów dojrzały owoce.

Przełamanie błędnej i szkodliwej dla całego gospodarstwa polskiego opinii o „hańbiącym” zawodzie handlowym było dużym przeobrażeniem. Taki stan rzeczy dłużej trwać nie mógł. Groził on katastrofą nieobliczalną w skutkach. Odczuwamy to na własnej skórze, walcząc z zarzydzeniem, które na skutek naszej zbytniej tolerancji i niedoceniania korzyści, płynących z posiadania bogatego i zwartego stanu mieszczańskiego, tak zastraszające przyjęło rozmiary.

Opinia, że praca kupca sama w sobie jest hańbiąca, nie ma racji bytu wśród nas. Zdrowy trzon społeczeństwa polskiego dawno to zrozumiał. Na skutek akcji, prowadzonej od dziesiątków lat przez przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, powstaje wiele potrzebnych placówek gospodarczych, bardzo często pionierskich w pewnych gałęziach pracy ludzkiej.

Wprawdzie są jeszcze jednostki i grupy ludzi, którzy nie chcą zrozumieć i uznać najzupełniej zdrowego pędu ku zajęciom kupieckim. Mało tego: szydzą i naśmiewają się z odruchu mas i polskiego kramarza. Chcą, by Polak stale szedł w kieracie fabrycznym pod komendą obcych, był zależnym od cudzej woli i humoru, nie zdobył się nigdy na myśl samodzielną. Zaczyna im jednak brakować słuchaczy, dających posłuch szytej grubymi nićmi akcji żydowskich służalców. Eliminują się sami po za nawias społeczeństwa polskiego.

Wiadomy kongres kupiecki ustalił wytyczne skoordynowanej działalności kupiectwa polskiego, dążącego pewnym krokiem do zlikwidowania obcych duchem i mentalnością, kierujących się swoją etyką talmudu żydów.

W uroczystym „Dniu Kupca Polskiego” musimy rzucić okiem wstecz, by zobaczyć, cośmy w minionym okresie pracy zrobili, jakie cele już osiągnęli. Będzie to dzień rachunku sumienia, aby w nowym okresie usunąć niedomagania i błędy, usprawnić metody pracy. Musimy zanalizować dokładnie bilans dokonanych posunięć i wyciągnąć wnioski w celu uniknięcia braków oraz strat moralnych i materialnych w przyszłości.

W uroczystym „Dniu Kupca Polskiego” musimy śmiało spojrzeć ku temu, co nas czeka w okresie, w który teraz wchodzimy, czego się od niego spodziewać możemy.

Życie biegnie szybko. Każde tik-tak zegarka to chwila, która uleciała w przeszłość bezpowrotnie. Czas trzeba szanować. Dla tego zachodzi konieczność pełnego jego wykorzystania.

Zamierzenia, które sobie postawimy w okolicznościowych rezolucjach, nie mogą być papierowymi frazesami, odświeżanymi corocznie przy tej świątecznej okazji. Lepiej określić sobie mnieiszy zakres pracy, a wykonać go z naddatkiem, aniżeli obiecywać innym i sobie wiele, a nie wyczerpać należycie programu.

Kupiectwo polskie dużo zrobiło. Każdy dzień jest ciągłym marszem naprzód. Żadna przeszkoda nie może być tamą. Jeżeli stanie na drodze coś, zniosą to fale potężnej woli zorganizowanego kupca i Narodu Polskiego, który chce i ma święte prawo do tego, by być gospodarzem u siebie.

Polska dla Polaków!

Władysław Baczyński.

„Zagraniczne“ towary krajowego pochodzenia

Stale uświadamia się społeczeństwo o konieczności popierania towarów krajowej produkcji. Aby społeczeństwo przekonać o wartości tych towarów, urządza się wystawy a nawet poświęca specjalne tygodnie propagandy polskiego przemysłu. Ze względów gospodarczych kraju popieranie polskiej produkcji ma bardzo kolosalne znaczenie, zmierza ono do stopniowego wypierania produktów zagranicznych a rozwija wytwórczość rodzimą, uniemożliwiając odpływ gotówki do obcych krajów. Sprawa rozwoju rodzimej wytwórczości jest zatem sprawą, która winna być przez czynniki społeczne i rządowe stawiana na czele wszystkich spraw gospodarczych. Warunkiem jednak tego rozwoju musi być zdecydowana postawa kompetentnych władz w tępieniu oszukańczych metod różnego rodzaju ludzi, zajmujących się produkcją i handlem, oraz konsekwentne przełamywanie uprzedzenia szerokich warstw społeczeństwa co do towarów krajowego pochodzenia.

Od długich lat utrwaliło się w naszym społeczeństwie przekonanie, że towary zagraniczne, pochodzące najczęściej z Niemiec lub Anglii, przewyższają jakością — polskie. Konsument częstokroć woli przepłacać, byleby tylko mógł się zaopatrzyć w towary, noszące znaki obcej fabrykacji, które dają gwarancję niedościgalnionej jakości. Ten mylny pogląd polskiego konsumenta jest bardzo szkodliwy, ale niezmiennie większą wyrządzają dla krajowego gospodarstwa szkodę ci, którzy gwoli osiągnięcia dużych zysków pogląd ten pogłębiają zapomocą oszukańczych trików.

Bierzymy do ręki pudełko z damskimi pończochami. Oglądamy etykietę. Pragniemy się przekonać, czy kupujemy towar, wyprodukowany w krajowej fabryce. Niemieckie napisy mówią nam, że pończochy pochodzą z Niemiec. **Damen-Strümpfe, 2416** Farbe, oto jeden jedyny napis. Dopiero dyskretne wypytywanie się właściciela sklepu, który ma na swym składzie wiele dziesiątek podobnych pudełek z pończochami uświadamia nas, że pończochy dostarcza właścicielowi sklepu **p. Knap z Aleksandrowa k/Łodzi,** zajmujący się ich fabrykacją z krajowego surowca. Czyli mówiąc krótko, ani surowice ani pończochy nie zostały z zagranicy sprowadzone.

Podobne niepolskie nazwy noszą pudełka z pończochami żydowskiej firmy „Szaniawa“. Oto napis: **„Bas pour Dames, couleur 3148“.** Czyżby pończochy sprowadzono z Francji? Gdzież tam. Tyle one mają z Francją wspólnego, co żyd, którego fabryka wyrabia te pończochy z Polską. Ot, polskie panie gustują we francuskich pończochach, dlaczegóżby więc właśc.Szaniawy będąc biegłym w handlu, nie miał dostarczyć eleganckim paniom pończochy „francuskie“ wyrabiane z krajowego surowca i w żydowskiej fabryce w Polsce.

Podaliśmy dwa przykłady. Możnaby ich przytoczyć dużo więcej. Ministestwo Przemysłu i Handlu, które się troszczy oto, aby o doskonałej jakości rodzimego towaru świadczyły rodzime napisy, fakty podobne powinny być znane. Wszelkim nieuczciwym metodom ukrywawającym skrzętnie polskie pochodzenie towarów a zatem utrwalającym przekonanie szerokich warstw społeczeństwa, że towary krajowej fabrykacji są gorsze od zagranicznej należy położyć kres.

Zwicz.

Pozycja gospodarcza żydów w Polsce

I.

Bolesną, w spuściźnie po praojcach odziedziczoną, jest sprawa polskiego stanu średniego. Politycy i działacze społeczni w historycznej przeszłości naszej zapoznali treść głębokiej prawdy, głoszonej przez kardynała Richelieu, że „stan średni to w każdym państwie najlepszy materiał obywatelski. Stoi ponad nędzą, prowadzącą do występku — a poniżej wielkich fortun, rozniecających zazwyczaj szkodliwe ambicje". Stan średni w społeczeństwie jest regulatorem życia społecznego. Cieniuje ostrość różnic w rozłożeniu zamożności w społeczeństwach. Stan średni, aby mógł spełnić swoje zadania społeczno-gospodarcze z korzyścią dla kraju, musi zadość czynić jednemu warunkowi — musi być własny. **W Polsce musi być polski.** Niestety, Polska stanu średniego w ścisłym słowa znaczeniu nie posiada. Wyjątek stanowią ziemie b. zaboru pruskiego. W b. Kongresówce i Małopolsce natomiast miejsce rzemieślników i kupców Polaków zajął element obcy, przeważnie żydzi. 3.950.000, czyli 42,5 proc. żydów całej Europy, mieszka w Polsce, utrzymując w swoich rękach 86 proc. płynnego kapitału kraju; 62 proc. zatrudnionych w rzemiośle stanowią żydzi, w kupiectwie 74 proc. A przecież bez własnego stanu średniego niema zdrowego ustroju gospodarczego, a w niezdrowym ustroju gospodarczym trudno wytworzyć silny stan średni. Polska niestety, nie ma ani jednego ani drugiego. Tymczasem kwestia unormalizowania życia gospodarczego — to kwestia niepodległości kraju.

Najważniejszym nakazem chwili w Polsce — jest organizowanie mieszczaństwa w Polsce.

Polska posiada najbardziej zaludnione wioski z wielką ilością gospodarstw karłowatych, gospodarstwa poniżej 2 ha zajmują 747.100 ha; 2—5 ha = 1136.200 ha; podczas gdy gospodarstwa średnie 10 — 15 ha obejmują tylko 191.000 ha. Sama reforma rolna pomyślana nawet sposobem ministra Poniatowskiego — rozdrabniania większych gospodarstw rolnych i pstrzenia krajobrazu Polski słynnymi „poniatówkami", ani najdalej nawet posunięta intensywność w gospodarowaniu, nie rozwiąże **problemu nadmiaru rąk do pracy na wsi.**

Bez organizowania własnego stanu średniego nie rozwiąże się **problemu żydowskiego w Polsce.**

Wśród krajów kulturalnych Polska wykazuje najniższy dochód społeczny na głowę mieszkańca. Ile wyniesie ten dochód na głowę mieszkańca Polaka — gdy się uwzględni okoliczność, że źródła dające wyższy niż przeciętny dochód są u nas w rękach nie polskich, przeważnie żydowskich. Wolne zawody: handel (74 proc.), przemysł (90 proc.), rzemiosło (62 proc.), własność miejska (nieruchomości 70 proc.), płynne kapitały (86 proc.) — obsiedli żydzi. A przecież te grupy społeczne stanowią właściwy element tworzący stan średni. Środki kapitałowe wytwarza bowiem człowiek stanu średniego. Skąd więc mamy wytwarzać polskie środki kapitałowe, jeśli podstawowe zawody stanu średniego są w niepolskich rękach? Tu tkwi zagadnienie naszego ubóstwa materialnego.

Ściśle z powyższym łączy się **zagadnienie zespolenia społeczeństwa w Polsce: wsi i miasta.** W dzisiejszych stosunkach wieś i miasto w Polsce nie tworzą organicznej jedności. Mieszkańcy polskich wsi — katolicy znajdują w miastach i miasteczkach dzisiejszych obcy - wrogi świat. Czy syn chłopski może zdobywać naukę w warsztacie rzemieślnika lub kupca w mieście? czy dzieci włościan mogą osiadać w mieście przez więzy małżeńskie z rodzinami mieszczańskimi? — kiedy to wszystko element im obcy, językiem, wiarą, obyczajem, moralnością. Penetracja elementu wiejskiego w sfery mieszańskie na długo hamowana będzie jeszcze przez pasożytujące na organiźmie społecznym w Polsce — żydowstwo.

Reprezentacja interesów gospodarczych Polski zagranicą w dzisiejszych warunkach należy prawie wyłącznie do kapitału żydowskiego. Rzadko wróg polityczny innego państwa jest reprezentantem jego interesów gospodarczych wobec obcych. Czy to nie paradoks?

Celem zmiany obecnego stanu rzeczy w Polsce w ostatnich szczególniej latach dokonano wiele. Praca idzie mimo oporu i trudności naprzód. Akcja o charakterze walki zdobywczej idzie w dwóch kierunkach: **tworzenia nowych placówek gospodarczych przez wypieranie elementu żydowskiego, oraz walki z naszą własną indolencją, niekiedy nawet celową akcją, osłabiającą naszą odporność i solidarność narodową.**

Słabe uswiadomienie mas polskich, szczególniej w miastach, osłabiają wystąpienia publicystów tzw. obozu demokratycznego, ironizujących z wysiłków podejmowanych dla unarodowienia handlu. Wystąpienia np. Stanisławy Kuszelewskiej w Gazecie Polskiej w felietonie pt. „Cienie i kontrasty", apoteozującej sklep i obsługę żydowską jako szczyt wyrobienia kupieckiego, grzeczności, sprawności kupieckiej po to, aby naszkicować sylwetkę ekspedienta polskiego, śpiącego, apatycznego, obarczonego wszystkimi grzechami nieudolnego kupca — uznać należy za karygodne. Felietony tego rodzaju zdradzają właściwe oblicze w sprawie unarodowienia handlu pewnych grup polityczuych w Polsce.

W tym samym duchu utrzymane są socjalistyczne wystąpienia prasowe, które ostatnio lansują rozumowanie, że to żydów biednych, drobnych kupców, straganiarzy i chałaciarzy nie należy rugować z handlu, bo to biedacy; atak natomiast należy skierować na zamożne kupiectwo żydowskie i wielki przemysł żydowski. Rozumowanie takie propagowane wśród mas robotniczych, swoją pozorną słusznością czyni dużo zamieszania. Socjaliści zapominają, że element polski w swoim zdobywczym pochodzie obejmować musi placówki dlań dostępne z punktu widzenia możliwości finansowych. Przyjdzie czas i na bogate kupiectwo i przemysł. Zresztą już dziś rwiemy zęby kapitałowi i finansjerze żydowskiej. W tej chwili tworzyć należy narodową podbudowę gospodarczą przez organizowanie placówek niższej wymiany gospodarczej.

Ks. Dr. H. K.

(d. c. n.)

Projekt jednolitego rozporządzenia

o ulgach w podatku obrotowym

Samorząd gospodarczy m. in. na zasadzie uwag Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi przesłał Ministerstwu Skarbu wnioski do projektu rozporządzenia o ulgach w podatku obrotowym, który obowiązywać ma od 1 stycznia 1939 r., przyczem w myśl zarządzeń Min. Skarbu jednolite rozporządzenie zastąpić ma dotychczasowe różnorodne okólniki, jakie w odcinkowy sposób normowały sprawę ulg stosowanych w dziedzinie podatku przemysłowego od obrotu. W wystąpieniu swym samorząd gospodarczy powołując się na memoriał złożony w roku ubiegłym, podniósł, iż dalej aktualne jest w szczególności obniżenie stawek podatkowych dla tych działów przemysłu i handlu, który pod rządami obecnie obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym od obrotu obciążone są w znacznym stopniu, a którym i nowa ustawa nie zapewniła jednak wydatniejszego odciążenia podatkowego. Poza tym samorząd gospodarczy zgłosił wnioski w sprawie ustalenia ulgowej stawki tych poszczególnych działów obrotów, gdzie usilnie przemawiają za tym względy gospodarcze lub ogólne nakazy polityki ekonomicznej.

W szczególności o ile idzie o wnioski w wydatniejszym stopniu interesujące sfery gospodarcze okręgu łódzkiego, wskazać należy, iż samorząd gospodarczy wystąpił w zakresie handlu m. in.: a) o zwolnienie od podatku na okres 3 letni obrotów giełdowych ziemiopłodami, b) o rozciągnięcie ulgowej stawki 2,1 proc. przyznanej hotelom, również i na zakłady gastronomiczne, c) o obniżenie do 1,25 proc. stawki od obrotów osiągniętych ze sprzedaży surowców krajowych, produktów rolnych i leśnych, zwierząt domowych, mąki, węgla i drzewa opałowego o ile obrót nie przekroczy 50.000.— zł., co równocześnie przemawia za stosowaniem owej ulgowej stawki bez obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg, i d) od transakcji rejestrowanych na giełdach mięsnych, a ponadto, e) o zachowanie w pełnej rozciągłości przepisów okólnika z 3.VIII. 1936 r. o opodatkowaniu spedytorów w wypadkach, gdy wystawiają klienteli t. zw. ryczałtowe rachunki.

Ponadto, przechodząc do propozycji w przedmiocie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych wskazać należy, że na podstawie opinii Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w wystąpieniu samorządu gospodarczego, nacisk położono m. in. na potrzebę przyznania ulg przedsiębiorstwom przykrawającym wyroby z cudzych materiałów, ze szczególnym uwzględnieniem firm prowadzących księgi handlowe. Wreszcie samorząd gospodarczy wystąpił o obniżenie stawki od obrotów pralni i farbiarni oraz od obrotów osiągniętych z wykonywania prac montażowych i instalacyjnych, w wypadkach gdy wartość robocizny w stosunku do wartości materiału nie wynosi więcej niż 75 proc. Ponadto zgłoszony będzie oddzielnie postulat w sprawie surowców włókienniczych.

O tani kredyt

dla drobnego handlu

Całe nasze życie gospodarcze woła o kredyt. Jest to sprawa coraz bardziej pilna, a nawet paląca. W odniesieniu do handlu głos tych większych kupców jest mocniejszy, łatwiej go usłyszeć i zaczyna też potrosze odnosić swój skutek, ale ci najmniejsi, ten drobny handel wiejski i straganiarski zamało i zacicho się odzywa. Te placówki są drobne i zda się małoznaczące, ale ich jest tysiące i dlatego mają one olbrzymie znaczenie społeczne, narodowe i państwowe, słowem — mają wielką wagę gatunkową: na tych dołach przedewszystkiem żeruje żydokomuna, po zatem ci szarzy ludzie będą polszczyć nasze miasta, będą tworzyć ludność pragnącą spokoju i praworządności. Już ten proces idzie, ta mrówcza praca już się zaczęła, należy więc współdziałać szerzej.

Drobnym kupcom daje się we znaki największej brak 3-ch rzeczy: wiedzy handlowej, polskiego hurtu z polskim towarem i taniego kredytu. W tych 2-ch pierwszych bolączkach przy wysiłku i bardzo powoli, tu i owdzie zaczynamy zmierzać ku lepszemu: indywidualnie (ucząc się błędami) i zbiorowo (naczelne władze kupieckie zaczynają coś niecoś robić), jak również i prywatna inicjatywa stawia pierwsze kroki. Kwestia hurtu i wytwórczości jest b. ważna, ale wymaga stopniowego rozwoju i zbyt dużo czasu, by doraźnie dała się rozstrzygnąć.

Trzecim i powszechnym brakiem jest potrzeba kredytu taniego i łatwo dostępnego. Pozostaje on w sferze życzeń. W ciężkiej walce z konkurencją żydowską uporczywą i przewrotną większość tych drobnych kupców bije się jak ryba na piasku nie mając za co kupić towaru, nie mogąc wykupić się od hurtownika żyda, który w dodatku manewruje tak chytrze, by jego drugi klient, bliski jego sercu żyd, był zawsze górą!

Kasy Bezprocentowe robią co mogą, mając małe fundusze, mając przed sobą jeszcze inne zadania, i dając wogóle małe pożyczki. Zresztą jest ro kropla w morzu potrzeb. Po zatem do korzystania z filantropii nie należy zachęcać. Jeżeli Bank Gosp. Kr. asygnuje i zupełnie słusznie kredyty na różne dziedziny życia gospodarczego, na różne działy handlu, to również powinien być niezwłocznie uruchomiony kredyt **specjalny** dla najbiedniejszego handlu. Ażeby ten kredyt był celowy, musi być po pierwsze **tani**, a po drugie **wydawany** na miejscu i w krótkim czasie.

B. G. K. daje kredyt rzemieślniczy na 2½ proc., podrażają go coprawda więcej niż dwukrotnie manipulacje instytucyj kredytowych. Dla drobnego handlu to zakosztowne, powyżej 4 proc. dać on nie może. Napewno w B. G. K. odpowiednie pieniądze z funduszów t. zw. społecznych znalazłyby się i byłyby udzielone, a instytucje kredytowe w terenach musiałyby poprzestać w tym wypadku na mniejszej prowizji. Ale zachodzi jedna kwestia: musi się ktoś tem zająć szczerze i upomnieć o to. Z natury rzeczy do tego jest powołana Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich. Bardzo wiele chwalebnych poczynań Rada owa ma na oku i zaczyna nawet wcielać je w życie, wykazując coraz większy rozmach i obejmuje coraz większe kręgi nietylko Polski, ale i świata, ale trzeba pamiętać o tem, że nie wolno spuszczać z oczu jaknajwiększych kręgów handlu wewnętrznego, że to jest szeroka podstawa handlu, podstawa, na której najmocniej się oprze nasz handel, nasza wytwórczość, nasze całe życie gospodarcze i czasu pokoju i czasu wojny Nie zniżając lotu trzeba bystrym wzrokiem przeniknąć i zaułki przyziemne. Uchwały Kongresu Kupieckiego nie utraciły na mocy!

Trzeba także budzić „doły", ale budzić „na ludzi, a nie na zwierzęta". Organizacje kupieckie w terenach powinny przygarniać tę najmłodszą i najliczniejszą brać kupiecką, przyciągać do siebie rzetelnym staraniem o ich potrzeby, tworzyć sekcje straganiarskie. Te ostatnie mają jasno uświadomić sobie swoje słuszne potrzeby i wymagania, wyrażać dezyderaty, uchwalać je i przekazywać jasno Radzie Naczelnej do urzeczywistnienia.

To jedyna droga słuszna i obiecująca powodzenie. Narzekania choćby najwięcej usprawiedliwione nie prowadzą do celu, a tylko stwarzają niedołęstwo.

Trzeba stawiać myśl, dobrą wolę i czyn. Minęły czasy, gdy manna niebieska żywiła ludzi, a nie nastąpiły takie, by przewroty społeczne nasyciły ich!

„Doły" powinny myśleć rzeczowo, budować rozumnie, planowo; w takim budowaniu okażą siłę niezmożoną, stokroć większą niż w burzeniu, bo — świadomą celu. Jest tu konieczna dobra wola obopólna. Gdy wogóle strumienie zasilą wielki nurt życia, gdy doły na różnych polach pracy zgodnie złączą się z „górą" — stworzą olbrzymi prąd życia narodowego, stworzą Wielką Polskę.

A. Haruszewiczowa
Ostrów Mazowiecki.

Nowy wyłom w handlu żydowskimi winami

Łódź, a z nią cały kraj, oczywiście w branży winnej, obchodzi skromną - a jakże doniosłą uroczystość. Oto Pan Henryk Kalinowski przedstawiciel koniaków na Łódź i woj. łódzkie firmy „Gorzelnia Koniaków Antoni Kazimierski w Chojnicach", obchodził swój jubileusz 10-lecia pracy kupieckiej swej branży.

Uroczystość ta zbiegła się jednocześnie z drugą, bardziej jeszcze doniosłą, bo w dniu 6 grudnia Pan Kalinowski koronuje tę chwilę otwarciem rozlewni win krajowych i zagranicznych pochodzących z największej i znanej w Polsce wytwórni „Kazimierskiego" w Chojnicach, posiadającą rozlewnię w Łodzi, przy ulicy Dowborczyków Nr. 4. Na jubileusz 10-lecia pracy w tej branży oraz otwarcia nowej placówki rozlewni win zaproszeni zostali władze, kupcy chrześcijańscy branży winno-wódczanej oraz przedstawiciel naszego pisma. Po akcie poświęcenia nowego lokalu placówki, goście zostali przez gospodarza podejmowani lampką wina. W tymże czasie nadeszły depesze gratulacyjne z całej Polski od producentów win, Polaków, którzy w ten sposób pod kreślali swą radość z powodu powstania nowej rozlewni polskiej placówki.

Ze swej strony nadmieniamy, że Łódź i województwo już od dawna odczuwały brak rozlewni win, które, jak wiadomo, w dużym jeszcze procencie znajdują się w posiadaniu żydów. To też z radością i uznaniem witamy nową firmę, jedną z największych tego rodzaju w Łodzi. Ona to bowiem przyczyni się do nowego wyłomu w handlu żydowskimi winami i już teraz jest przedmiotem podziwu ze strony Izraela.

Jubilat Pan Kalinowski sprężysty kupiec i fachowiec w branży winno-wódczanej stanie się niebawem głośny wśród swych odbiorców i konsumentów, nietylko w Łodzi ale w całym łódzkim województwie. Od tej chwili nie powinno w ani jednej polskiej rodzinie zbraknąć na stole wigilijnym wina doborowego tej firmy, które jest wyśmienite, zdrowe i tanie.

Z okazji 10-letniej pracy w zawodzie winnowódczanym oraz otwarcia nowej placówki redakcja „Narodowego Życia Gospodarczego" w Łodzi składa Panu Kalinowskiemu dalszej i pomyślnej pracy na polu unarodowienia handlu polskiego.

G

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Izba Rzemieślnicza już przyjmuje podania o zezwolenie na import kredytowy z Niemiec

Niejednokrotnie już ukazywały się w prasie informacje o zawarciu porozumienia polsko-niemieckiego, na podstawie którego uruchomiony zostanie import artykułów inwestycyjnych. Ostatnio ustalona już została technika załatwiania tych tranzakcyj, którą poniżej omówimy dokładnie.

Dla ścisłości podkreślamy, iż porozumienie przewiduje dostawę instalacyj, urządzeń maszyn, aparatów i narzędzi nie wyrabianych w kraju i pozostających poza normalną wymianą towarową polsko-niemiecką. Dostawy tych artykułów odbywać się będą w ciągu lat 1939—1942, a należności z tego tytułu spłacane będą w półrocznych ratach do roku 1948 włącznie. Wobec tego dostawy z roku 1939 korzystać będą z kredytu 9 letniego, dostawy z 1940 r. z 8 letniego, dostawy z 1941 r. spłacane będą na zasadzie kredytu 7 letniego i ostatnia transza importu z 1942 r. na zasadzie kredytu 6 letniego. Udzielenie kredytu będzie uzależnione od gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego, warunki jej uzyskania ustalone zostaną wnajbliższym czasie.

Stopa procentowa będzie stosunkowo niska, ale nie została również jeszcze ustalona.

Firmy dokonywujące zakupu mają prawo wyboru dostawcy niemieckiego.

O dopuszczeniu do korzystanta z dostaw kredytowych decyduje Komisja do Zakupów Inwestycyjnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Departament Przemysłu i Rzemiosła.

Techniczna strona korzystania z tych dostaw przedstawia się następująco:

Rzemieślnik mający zamiar ubiegać się o korzystanie z dostawy kredytowej winien zgłosić się do Izby Rzemieślniczej, tu otrzyma bliższe informacje oraz specjalny formularz zgłoszenia do Komisji Zakupów.

Wobec tego, że pierwsza transza importu korzystać będzie z najdłuższego okresu amortyzacyjnego pożyczki, firmy zamierzające wystąpić z wnioskiem o poważniejsze dostawy winny niezwłocznie rozpocząć starania.

Wszelkich bliższych informacyj w tej sprawie udziela Wydział Ekonomiczno-Handlowy Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Kupiectwo Chrześcijańskie Łodzi na nowej drodze do odżydzenia handlu

W dniu 4 grudnia r. b. odbyło się w sali „Siła” w Łodzi nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich przy współudziale zaproszonych w charakterze gości członków Chrześcijańskiego Zrzeszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców.

Rzucona przed kilku laty przez **Stronnictwo Narodowe** myśl zjednoczenia polskiego kupiectwa w jedną organizację dla walki z zalewem żydowskim, przyobleka się wreszcie w realne formy, dzięki — co z zadowoleniem podkreślamy — jednomyślnej uchwale zebranych kupców.

Rok bieżący zatem zrealizował tę głęboką myśl. Kupiectwo polskie Łodzi dojrzało już do wielkich poczynań. Zobowiązawszy na zeszłorocznych walnych zebraniach zarządy dwóch największych na terenie Łodzi organizacyj — Chrześcijańskie Zrzeszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców oraz Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich do podjęcia kroków konsolidacyjnych, doprowadziło dzieło do końca.

Po żmudnych obradach rocznych obu zarządów i doprowadzeniu przez nadzwyczajne walne zebranie dzieła do końca obie zlane w jedną całość organizacje przyjęły wspólną nazwę — Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich.

Z tego powodu dziś przed tą wielką organizacją kupiectwa łódzkiego, największą z dotychczasowych w Łodzi, stanął ogrom prac nad zrealizowaniem postulatów: rozbudowa związku we wszystkich kierunkach zainteresowań zawodowych kupiectwa, a więc w kierunku wszystkich branż; organizacja dobrej i sprawnej pomocy prawnej; dokształcenie kupiectwa; organizowanie hurtowni dla zaopatrywania drobnych kupców w produkty polskiej - chrześcijańskiej wytwórczości a przedewszystkim walka z żydostwem — oto streszczony program działalności nowego związku.

Jest to minimum prac, jakie będzie musiał przedsięwziąć nowy zarząd. Żaden z tych punktów nie może ulec zaniedbaniu.

Wielkie zaufanie, jakim członkowie obdarzyli nowy zarząd, nie może być nadużyte.

Na wielkim odcinku zjednoczonego kupiectwa nie może być żadnych wyrw. Wszyscy zgodnie muszą ruszyć do pracy, gdyż chwila obecna specjalnie tego od kupiectwa polskiego wymaga.

Należyty rozwój gospodarczy Polski spoczywa dziś w rękach kupiectwa polskiego. Musi się ono przed społeczeństwem dobrze z tego wywiązać.'

Z zapałem i ofiarnie musi ruszyć do pracy kierownictwo licznej rzeszy łódzkiego kupiectwa. Szeregi kupiectwa, jak wykazał dzień 4 grudnia r. b., są zgodne i zdolne do ofiar, stanowią zdrowy grunt, na którym należy siać zdrowe ziarno: budowy nowych podstaw pod narodową niezależność gospodarczą Polski.

Na tej nowej drodze polskiego kupiectwa Łodzi redakcja **„Narodowego Życia Gospodarczego“** składa połączonym organizacjom staropolskie życzenie: **„Szczęść Boże“**.

Nie kupuj u żyda

Różnice między statkami

Jedno z fachowych czasopism angielskich podniosło ostatnio ciekawą z wielu względów kwestię różnic, jakie zachodzą między statkami o identycznej konstrukcji, budowie i wykończeniu, stawiając następujące konkretne pytania: Czym się tłumaczy, że jeden z dwóch identycznych statków pracuje dobrze w okresie swojego normalnegp wieku, a nawet przekracza często przeciętny okres pracy, bez żadnych poważniejszych wypadków, podczas gdy drugi sprawia ciągle różnego rodzaju kłopoty swojemu właścicielowi? Jak to się dzieje, że jeden z dwóch siostrzanych statków jest lubiany przez pasażerów, a załoga statku jest szczęśliwa, gdy drugi statek nie cieszy się dobrą opinią, a oficerowie i załoga są niezadowoleni i chętnie uciekają na inny statek?

I o ile na pierwsze pytanie odpowiedź jest bardzo niełatwa, a powstające różnice mogą mieć bardzo różnorodne przyczyny, często natury losowej, o tyle przy drugim pytaniu zagadnienie ogniskuje się według wspomnianego czasopisma, dookoła osoby kapitana statku. Zdarza się, że w obu wypadkach podniesionych w tym pytaniu kapitan jest doskonałym wilkiem morskim, to jednak bliższe badania wykazują, jeden z nich jest lepszym kierownikiem ludzi niż drugi. Przy zachowaniu jednakowej dyscypliny i karności jeden z nich osiąga cel w sposób dokuczliwy i hałaśliwy, co odczuwają nieprzyjemnie zarówno zainteresowana załoga, jak i przygodni świadkowie—pasażerowie, podczas gdy drugi potrafi utrzymać porządek i dyscyplinę zachowując spokój i bez uzewnętrznienia jakichkolwtek zadrażnień.

Odnosi się to nie tylko do statków pasażerskich, lecz i do wszelkiego rodzaju statków towarowych.

Organizacja przemysłu garbarskiego i futrzarskiego w Polsce

Prace nad powołaniem do życia jednolitej naczelnej organizacji przemysłu garbarskiego i futrzarskiego w Polsce dobiegają końca. W dniach najbliższych spodziewane jest zatwierdzenie statutu nowej organizacji pod nazwą „Centralny Związek Przemysłu Garbarskiego i futrzarskiego w Polsce“. Organizacja ta obejmuje również i cały przemysł futrzarski, który stanowić w niej będzie samodzielna sekcję.

Postępy spółdzielczego mleczarstwa w Lubelskim

W ciągu trzech kwartałów roku ubiegłego do spółdzielni mleczarskich zrzeszonych w Okręgowym Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Lublinie dostarczyli rolnicy 51.600.000 litrów mleka, zaś w ciągu trzech kwartałów roku bież. 64.000.000 litrów mleka. Wzrost dostawy mleka w roku bieżącym wynosi 24 proc. W roku bieżącym dostawa mleka byłaby jeszcze znacznie wyższa, gdyby nie epidemia pryszczycy, wskutek której część zakładów mleczarskich przez pewien okres czasu była unieruchomiona. Za dostarczone mleko w ciągu trzech kwartałów ubiegłego roku spółdzielnie wypłaciły rolnikom 4.869,000.— złotych, w ciagu tego samego okresu w roku bieżącym 6.227.000.— złotych, co stanowi wzrost wypłat o 28 proc. Z dostarczonego w roku bieżącym mleka spółdzielnie wyprodukowały 2.260.000 kg masła, 4.583 kg sera, 27.037 kg twarogu, Za sprzedany nabiał spółdzielnie uzyskały w bieżącym roku 7.271.000.— złotych.

Ponownie przypominamy P. T. Prenumeratorom, zamieszkałym **poza Łodzią**, którzy dotychczas nie wpłacili należności za prenumeratę za bieżący i zaległe kwartały, że od punktualnego opłacania abonamentu zależy los naszego pisma

Należność prosimy regulować przekazem rozrachunkowym Nr. 55

Zebranie
przedstawicieli handlowych chrześcijan w stolicy

W dniu 28 bm. w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbyło się ogólne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących. Zebranie to zgromadziło około 100 osób z grona przedstawicieli chrześcijan na terenie Warszawy i spełniło całkowicie swą rolę propagandową.

Jak wielkie znaczenie przywiązane jest do powstania tego rodzaju organizacji na terenie stolicy, świadczy fakt przybycia na wspomniane zebranie delegata Rady Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu, delegatów bliźnich organizacyj z Bydgoszczy, Łodzi i Poznania, Delegatów Stowarzyszenia Kupców Polskich i Zrzeszeń Branżowych oraz udział prasy zawodowej i kupieckiej nawet z poza Warszawy.

W pierwszej części zebrania wysłuchano referatu p. Jerzego Dąbrowskiego wicedyrektora Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego „O celach i zadaniach chrześcijańskiej organizacji przedstawicieli handlowych", poczym w dyskusji i drugiej części zebrania jednogłośnie postanowiono jednoczyć swe siły w ramach powstałej w stolicy organizacji polskich przedstawicieli handlowych, która ściśle współpracować będzie ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich w Warszawie.

NIE KUPUJ U ŻYDA

Przetargi

Podaje się do wiadomości zainteresowanym, iż następujące instytucje i urzędy ogłosiły przetargi:

1. Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi na:

a) zwózkę węgla z kolei na teren Gazowni,
b) dostarczenie furmanek fabrycznych do Gazowni.

Termin dla ofert — 15. XII. 1938 r. g, 12.

2. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu na dostawę:

a) tektury w arkuszach i zwojach.
b) folcy prasowanych i izolacyjnych,
c) farb olejnych, lakierów i emalii zwykłych typu „mokre na mokre" (o tę dostawę mogą się ubiegać wyłącznie wytwórnie, których urządzenia fabryczne i laboratoria chemiczne dają gwarancję dokładnego badania surowców i fachowego przygotowania wyrobów, i które uczestniczą w akcji Rządu preferencji krajowych surowców oleistych i w związku z tym zawarły z organizacjami rolniczymi umowy na odbiór nasion oleistych),
d) części do parowozów i tenderów (odlewy żelazne-stalowe, kute i prasowane).

Otwarcie tych przetargów odbędzie się w dniach:
a) 9. XII. 1938 r., b) 9. XII. 1938 r., c) 16. XII. 1638 r. i d) 30. XII. 1938 r.

Bliższych informacji w sprawie powyższych przetargów udzielają zainteresowane instytucje.

Kupiec-chrześcijanin nie liczy na Żydów — liczy na chrześcijan.

Możliwości eksportowe do Afryki Południowej

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, że Konsulat R. P. w Johannesburgu sygnalizuje, iż wskutek zahamowania konkurencji włoskiej otwierają się poważne widoki dla naszego eksportu na rynki Unii Południowo-Afrykańskiej na następujące artykuły:

1) tanie tkaniny z wełny ponownej,
2) „ „ bawełniane,
3) „ kapelusze oraz stożki,
4) koce, kołdry, pledy wełniane, bawełniane i manipulowane,
5) szale,
6) guziki z orzecha kamiennego,
7) rękawiczki skórkowe,
8) skarpetki i pończochy bawełniane,
9) sztuczny jedwab i wyroby z niego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zaznacza, iż zdaniem Konsulatu, niezależnie od chwilowej depresji, jaką obecnie przeżywa rynek Unii, eksportowcy polscy już dziś winni zwrócić baczną uwagę, aby w chwili wyjaśnienia się sytuacji i ożywienia handlu importowego nie dać się uprzedzić konkurencji innych krajów.

Posiedzenie Zarządu S. K. P.

W dniu 28 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa H. Bruna posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Na posiedzeniu tym omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych oraz zagadnienie propagandy handlu chrześcijańskiego, jak również usprawnienie akcji informacyjnej o chrześcijańskich źródłach zakupu.

Hurtownicy Polacy potrzebni na Wołyń

W miejscowości Ołyka pow. łuckiego i w najbliższej okolicy znajduje się około 900 chałupników, którzy trudnią się wyrobem butów. Chałupnicy ci zmuszeni są sprzedawać swój towar hurtownikom żydowskim i od nich kupują skórę oraz potrzebne przybory szewckie.

Bardzo byłoby więc pożądane powstanie hurtowni polskiej i polskiego sklepu ze skórą oraz przyborami szewckimi.

W okolicy Wiśniowca na Wołyniu miejscowa ludność wyrabia masowo koszyki z trzciny, które zakupują od niej hurtownicy żydowscy, wysyłając ten towar wagonowo na całą Polskę.

Hurtownik Polak, fachowiec tej branży, miałby tam zapewniony poważny i zyskowny obrót a spotkałby się również z poparciem miejscowego społeczeństwa.

Kupcy i rzemieślnicy polscy na Polesie

W Łunińcu, posiadającym obecnie około 10 tysięcy mieszkańców, brak całkowicie polskiej piekarni, wędliniarni oraz zakładu zegarmistrzowskiego.

Również pożądane byłoby założenie w tym mieście polskiego sklepu bławatnego oraz składu z wyrobami żelaznymi.

Reflektanci z innych dzielnic Polski, którzy by się tym zainteresowali i chcieli by się tam osiedlić na stałe, mogliby liczyć na poparcie tamt. społeczeństwa i czynników miejscowych.

Warunki korzystania z kredytu
w zakresie przywozu inwestycyjnego z Niemiec

Wobec kierowanych do Izby zapytań w sprawie w nagłówku wymienionej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wyjaśnia, że o udzielaniu kredytów towarowych decyduje utworzona przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Komisja do Zakupów Inwestycyjnych przy Departamencie Przemysłu i Rzemiosła.

Firmy, ubiegające się o kredyt omawiany, winny złożyć do wspomnianej Komisji zgłoszenie na specjalnych formularzach, o treści których poinformuje zainteresowanych biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Ze względu na to, że Komisja Ministerialna rozpoczęła swe prace, zainteresowane firmy mogą już składać zgłoszenia.

W końcu Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podkreśla, że jako przedmioty dostawy z Niemiec wchodzić mogą w grę artykuły nieprodukowane w kraju, które nie mogą kolidować z normalnym obrotem towarowym polsko-niemieckim.

Obowiązkiem każdego
Polaka jest popierć
firmy czysto polskie

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego"

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Pabianice — ul. Orlicz-Dreszera 5 p. Wagner

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Jan Zapała

Kursy eksportowe

W najbliższym czasie rozpocznie się VII-my z kolei Kurs Eksportowy. Kurs ten ma na celu dokształcenie ludzi już obeznanych z handlem zagranicznym, metodą wykładów i ćwiczeń praktycznych, ściśle związanych z eksportem.

Zagadnienia omawiane są w sposób szczegółowy, zupełny i wyczerpujący. Ukończenie Kursu Eksportowego umożliwia otrzymanie praktyk zagranicznych, zorganizowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Kursy Eksportowe przeprowadzane do tychczas przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, przejął Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej.

Wykłady rozpoczną się 10 I. 39 r. Zapisy na kurs przyjmuje Kupiecki Instytut Wiedzy zawodowej, Zielna 50, II piętro od 2 do 7 XII. br. w godzinach od 12 do 15 i od 20 do 21.

Odpowiedzi Redakcji

Ks. Dr H. K. w Łomży. Za artykuł bardzo dziękujemy. Prosimy o dalsze. Sprawy rzemiosła rowniez nas b. interesują.

Żydowskie metody skłócania Polaków

W jednym z numerów listopadowych „Naszego Przeglądu", żydowskiego dziennika, wychodzącego w Warszawie w języku polskim, ukazała się notatka o wyasygnowaniu na wniosek żyda ławnika przez Zarząd Miejski w Zduńskiej Woli znacznej kwoty na rzecz żydowskich uchodźców z Niemiec Ponieważ wiadomość tą nikt nie sprostował, pragnęliśmy zwrócić uwagę naszych czytelników na moralnie krzywdzący Polaków fakt popierania obcych przybyszów i napisaliśmy o tym w naszym tygodniku z dn. 27. XI. 1938 r. Obecnie się okazało, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż według nadesłanego nam przez p. Burmistrza Zdunskiej Woli wyjaśnienia, fakt podobny absolutnie nie miał miejsca.

Czas najwyższy, by żydom zabroniono wreszcie — jak w innych krajach — redagować gazety, przede wszystkim zaś w języku polskim. Co oni mają na względzie, że wiele nieprawości ukrywają przed oczyma społeczeństwa, a natomiast co pewien czas ujawniają jątrzące Polaków fakty, które nie istniały?

Tani skład materiałów wełnianych

Wśród wielu firm chrześcijańskich, które się wybiły na czoło należy wymienić bezsprzecznie firmę Schwalbe i Milde. skład materiałów wełnianych, przy ul. Głównej 8.

Firma ta dowiodła, że można w chrześcijańskim składzie kupić materiał w różnych gatunkach poczynając nawet od najprzedniejszych — po cenie przystępnej i taniej. Nie jest to bez znaczenia dla odżydzenia naszego handlu.

To też firmę tą możemy w nadchodzącym sezonie świątecznym polecić każdemu kto pragnie się zaopatrzyć w materiał na ubranie lub też sprawić komuś prezent gwiazdkowy.

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumerat

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"
Nr. rozrachunku 55

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta:
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku 55

na zł .... gr ....
złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"
UL. PIOTRKOWSKA 86
POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Poszukuje się, miasta (ponad 30 tys. mieszkańców), w którym możnaby założyć chrześcijański sklep z konfekcją. 76

Poszukuje się dzierżawy 10 mórg lub więcej nieużytków pod plantacje wikliny. Okolica obojętna. Czasokres dzierżawy 15 lat. 75

Tych, którzy mają zamiar zająć się handlem, prosimy, by napisali do naszej redakcji i podali, jaką mogą rozporządzać gotówką. Na terenie Łodzi jest do objęcia znaczna ilość placówek handlowych. Zwłaszcza pożądani są reflektanci z prowincji. Odpowiadać będziemy po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. (e). 74

Poważna firma łódzka, ktora nie może podołać zamówieniom, poszukuję wspólnika lub wspólników z ogólnym kapitałem do 15 tyś. zł., celem powiększenia produkcji. 72

Poszukuje się miejscowości w łódzkim lub kaliskim, w której można by założyć sklep chrześcijański branży spożywczo - kolonialnej. 71

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie komunikuje‘ że w jednym z miast Małopolski Wsch. (30 tys. mieszkańców jest potrzebny polski sklep z obuwiem i skórami wyprawionymi. Poparcie miejscowego społeczeństwa zapewnione. Lokal przygotowany w najruchliwszej części miasta.

Poza tym potrzebny jest w tym mieście szklarz, krawiec męski i modniarka.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego we Lwowie, ul. Rynek 9.

Można informować się listownie u p. Mariana Danielca w Truskawcu - Zdrój. 70

Poszukuje się od zaraz osób, któreby mogły zająć się masowym skupem butelek do wina dla pewnej firmy. 53

Posiadacz około 5 tyś. zł. gotówki pragnie założyć sklep galanteryjny lub przystąpić do jakiegoś solidnego przedsiębiorstwa. 77

Jest do sprzedania w centrum Łodzi zakład ślusarsko-tokarski w ruchu, sala 250 m.2, z domem mieszkalnym jednopiętrowym (12 ubikacji). 78

Są do sprzedania w dużej ilości stare wanny kąpielowe, łóżka żelazne i zużyta odzież. Sprzedaż ma nastąpić wkrótce. 73

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Pomocnik zegarmistrzowski z narządziami własnymi potrzebny jest do pewnego miasta powiatowego od zaraz. 68

Na terenie Równego brak jest dobrego krawca i czapnika wojskowego. Nadto brak polskiego hotelu oraz sklepów z mięsem, żelazem, meblami i składu opałowego. W Kostopolu odczuwa się brak introligatora oraz ślusarza. Rzemieślnicy którzy by chcieli założyć tam swoje warsztaty, mają zapewnioną pomoc Chrześc. Kasy Bezprocentowej. 67

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.
Informacji udziela E. Płóciennik, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 66

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 65

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.
Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 64

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 62

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem, na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.
Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 61

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.
Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 60

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10 - 15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.
Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 59

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpicczona. —
Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 58

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60 W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—.
Konto rozrachunkowe Nr 55.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.

Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.